

Owce wymieszali też na Buczu

Data publikacji: 14.05.2018 17:00

"Gdo mo łowce tyn mo co chce" - głosiło dawne góralskie przysłowie. I ostatnimi czasy wraca ono do łask, jak i wypas owiec. Czy jest to zajęcie tak intratne jak w złotym wieku sałasnictwa w Beskidach to nie wiadomo, na pewno jednak jest swoistą atrakcją turystyczną.

□

W ślad za innymi bacówkami w regionie poszli owczorze z Górek Wielkich, gdzie funkcjonuje bacówka Bucze, a w sobotę 12 maja OPKiS Brenna wspólnie z gospodarzami bacówki zorganizowali pokazowe miesznie owiec, bo tak w Beskidzie Śląskim nazywano ten obrzęd w innych górach polski zwany redykiem. Goście mogli obserwować obrzęd poświęcenia owiec, ale też po prostu spędzić miło czas na rodzinnym pikniku. Były potrawy z grilla i oczywiście serki, oscypki, a także muzyka Dj Pedra i zespołu Fama.

Bacówka Bucze istnieje od jesieni 2015 roku. Usytuowana przy dwóch góreckich szlakach tematycznych – Szlaku Kamyka biegnącym z Górek Wielkich Sojka i Ścieżce przyrodniczo-dydaktycznej „Góra Bucze” prowadzącej z centrum Górek. Otwarta jest w soboty i niedziele, a także podczas różnego rodzaju organizowanych tam imprez. Tak, jak w minioną sobotę, kiedy to baca przyprowadził stado, a obecny na obrzędzie ksiądz je poświęcił. - ***Módlmy się. Boże Ty w swojej mądrości wszystko stworzyłeś. Ty ukształtowałeś człowieka na swoje podobieństwo i obdarzyłeś go błogosławieństwem, aby był dobrym gospodarzem Ziemi. Ty stworzyłeś zwierzęta aby mu służyły. Wyciągnij swoją prawicę i pobłogosław te owce, abyś zachował je od wszelkiego zła, abyś zachował je w zdrowiu. Bóg, który stworzył zwierzęta na Ziemi i czuwa nad całym światem niech nas strzeże swoim błogosławieństwem i zawsze zachowuje w swojej ojcowskiej opiece*** – modlił się górecki proboszcz Roman Berke.

(indi)